

dr hab. Piotr Bylica, prof. UZ

Instytut Filozofii

Uniwersytet Zielonogórski

**Ocena dorobku dra Mariusza Tabaczka w postępowaniu o uzyskanie stopnia  
doktora habilitowanego**

**Przebieg kariery naukowej i zawodowej**

Dr Mariusz Tabaczek w roku 2008 uzyskał stopień magistra teologii w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym oo. Dominikanów w Krakowie na podstawie pracy magisterskiej pt. *Panenteistyczna koncepcja relacji Boga do świata w pismach Arthura Peacocke'a. Próba krytycznej analizy*, napisanej pod kierunkiem Mateusza Przanowskiego OP. W roku 2010 uzyskał stopień Licencjatu Kościelnego w Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W roku 2016 uzyskał stopień doktora (Ph.D.) w dziedzinie teologii systematycznej i filozoficznej w Graduate Theological Union, Berkeley, CA (USA) na podstawie rozprawy doktorskiej pt. *Emergence and Divine Action: Exploring the Dispositional View of Causation as a New Philosophical Foundation* napisanej pod kierunkiem Michaela Doddsa OP.

W latach 2016 – 2017 dr Tabaczek odbył roczne stypendium w ramach Notre Dame Institute for Advanced Studies (NDIAS) – Uniwersytet Notre Dame w South Bend, IN. 2. W roku 2017 wykładał teologię w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym oo. Dominikanów w Krakowie. Od roku 2017 do 2020 pełnił funkcję dyrektora *Studium Dominicanum* w Warszawie oraz pracował badawczo w Instytucie Tomistycznym w Warszawie. W roku 2020 został członkiem Instytutu Tomistycznego na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu w Rzymie, gdzie prowadził badania i był odpowiedzialny za Project for Science and Religion. W tym samym roku został zatrudniony jako profesor teologii i filozofii na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu w Rzymie.

**Osiągnięcia, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r.  
Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478 z późn. zm.).**

Jako osiągnięcie naukowe spełniające wymogi z art. 219 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478 z późn. zm.) dr Tabaczek prezentuje cykl 11 tekstów w postaci artykułów, rozdziału w monografii, polemik i jednego „Posłowia” oraz wybranych fragmentów dwóch monografii, mających w

zamierzeniu dra Tabaczka rozwijać oryginalne ujęcie współczesnej wersji teizmu ewolucyjnego z pozycji klasycznego arystotelizmu i tomizmu. Dr Tabaczek nadał temu cyklowi tytuł: „Arystotelesowsko-tomistyczna interpretacja teorii ewolucji – W oparciu o klasyczne rozumienie przyczynowości i oraz klasyczną koncepcję działania Boga w świecie” (zachowano pisownię oryginalną)<sup>1</sup>.

Wymienione teksty ukazały się w zdecydowanej większości w czasopismach i wydawnictwach wymienionych w stosownych wykazach Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Wyjątkiem jest artykuł *Aktualność arystotelizmu w kontekście poszukiwań ontologicznego fundamentu informacji biologicznej* opublikowany w nieobjętym do tej pory przez wykaz czasopiśmie *Filozoficzne Aspekty Genezy* no. 16/17 (2020/2019). Fragmenty zaliczonej do osiągnięć monografii *Emergence: Towards a New Metaphysics and Philosophy of Science*. rozdział 4; rozdział 5, sekcja 4; rozdział 6, sekcja 2.3. oraz *Emergence and Divine Action: An Alternative to Panentheism*. rozdział 5, sekcje 1-2. ukazały się w renomowanym wydawnictwie University of Notre Dame Press (odpowiednio w latach 2019 i 2021). Wśród występujących w Wykazie czasopism, w których dr Tabaczek opublikował teksty zaliczane do osiągnięcia habilitacyjnego występują zagraniczne i krajowe czasopisma wysoko punktowane jak „Theology and Science” (140 p.), „Scientia et Fides” (100 p.), „Roczniki Filozoficzne” (100 p.) „American Catholic Philosophical Quarterly” (70 p.) oraz inne. Przedstawiony jako element osiągnięcia rozdział w monografii ukazał się w pracy zbiorowej *Science and Religion: A Historical Introduction*, ed. Gary B. Ferngren, opublikowanej przez Johns Hopkins University Press, 2017. Publikacje zaliczone do osiągnięcia ukazały się więc w języku polskim, ale też w znacznej mierze po angielsku. Ich zasięg jest nie tylko krajowy, ale i międzynarodowy.

Wspomniane dwie monografie wywodzące się z pracy doktorskiej dr Tabaczka rozwijają kluczowe kwestie poruszone w doktoracie, które, jak deklaruje dr Tabaczek, stały się podstawą jego późniejszych analiz dotyczących teorii ewolucji.

### Opis „osiągnięcia” dra Tabaczka w aspekcie treściowym

Refleksja dra Tabaczka nad filozoficznymi i teologicznymi aspektami oraz konsekwencjami teorii ewolucji obejmuje takie zagadnienia jak filozofia przyczynowości, w tym filozoficzno-teologiczne ujęcie przyczynowości Boga w świecie, problemy ze zdefiniowaniem gatunku biologicznego, zagadnienia metafizycznego modelu zmian ewolucyjnych, zasady proporcjonalnej przyczynowości w kontekście zmiany międzygatunkowej, problematyczność pogodzenia biologicznej idei doboru naturalnego z filozofią Arystotelesa i Tomasza z Akwinu, rozumienie biblijnego opisu stworzenia świata. Szczegółowe ustalenia i koncepcje, na które w tym obszarze wskazuje dr Tabaczek przy jednoczesnym określonym ich ujęciu, które niekiedy jest jego oryginalnym ujęciem, stanowią podstawę dla tego, co jest najważniejszym według niego osiągnięciem w jego dorobku zgłoszonym do oceny. Za ten najważniejszy element uznaje on zaproponowany przez siebie model przyczynowości Boga i stworzeń w ewolucji. Ta koncepcja przyczynowości ma z kolei stanowić najważniejszą część współczesnego, tj. zgodnego z obecną naukową ideą ewolucji biologicznej, modelu tomistycznego teizmu ewolucyjnego.

---

<sup>1</sup> Tytuł ten powinien być zwrócić uwagę członków RDN, którzy rozpatrywali wniosek o wszczęcie procedury o nadanie stopnia. Być może należało zasugerować jego korektę ze względu na oczywiste mankamenty językowe.

W swojej drodze do koncepcji tomistycznego teizmu ewolucyjnego dr Tabaczek prezentował, analizował i proponował określone rozumienie wymienionych szczegółowych zagadnień. Z zamierzenia koncepcja ta ma być zgodna zarazem z tym, co o świecie biologicznym mówi współczesna nauka, jak i z ujęciem przyrody z punktu widzenia metafizyki klasycznej. I tak w kolejnych publikacjach prezentował stanowisko klasycznego hylemorfizmu w kwestii przyczynowości oraz późniejsze debaty na temat przyczynowości, w tym toczące się w ramach współczesnej filozofii analitycznej. Szczegółowo omawiał metafizykę mocy i dyspozycji oraz proponowaną w jej ramach koncepcję przyczynowości wskazując na to, co stanowi o zaletach takiego ujęcia przyczynowości. Przedstawiał oczywiście także klasyczne rozumienie Bożej przyczynowości w ujęciu Tomasza z Akwinu, w tym także w kontekście idei emergentyzmu. Jako istotne dla późniejszego opracowania modelu działania Boga w kontekście ewolucji dr Tabaczek prezentował Tomasza koncepcję współdziałania Boga jako przyczyny pierwszej i głównej oraz stworzeń jako przyczyn wtórych i instrumentalnych. Za ważne dla jego koncepcji uznał wskazanie przez Tomasza czterech istotnych aspektów wymienionego rozróżnienia, tj. udzielenie dyspozycji, podtrzymanie jej, aplikację, oraz faktyczne działanie poprzez nią. Zaprezentowane w ten sposób stanowisko tomistyczne w kwestii przyczynowej roli Boga dr Tabaczek uznaje za „aktualne” w kontekście współczesnych nauk szczegółowych.

W swoich publikacjach dotyczących zagadnienia Boskiej przyczynowości polemizuje z poglądami znanych przedstawicieli tzw. teizmu naturalistycznego, jakimi są Nancey Murphy, John Polkinghorne oraz Arthur Peacocke. Uznaje ich odrzucenie stanowiska tomistycznego za opierające się na jego błędnej interpretacji. W szczególności w kwestii tzw. *causal-joint* (punktu styku w oddziaływaniu Boga na świat) między przyczynowością Boga i przyrody dr Tabaczek argumentuje, że o ile kategoria ta w ogóle jest adekwatna, to punkt styku należy umieszczać na poziomie metafizycznym, a nie fizycznym, jak czynią to wymienieni autorzy.

Kwestię Boskiej przyczynowości dr Tabaczek analizuje też w kontekście problemu przypadkowości oraz stanowisk tych przedstawicieli teizmu naturalistycznego, którzy łączą ideę działania Boga w świecie z naukowym obrazem procesów na poziomie kwantowym, w szczególności ujmowanych w ramach tzw. „interpretacji kopenhaskiej”. Za Michaeliem Doddsem zdarzenia na poziomie kwantowym dr Tabaczek traktuje jako „przestrzeń” dla działania Boga rozumianego jako działanie przyczyny pierwszej, „poprzez przypadek jako przyczynę wtórą (bądź instrumentalną)” (s. 6 Autoreferatu – o ile nie wskazano inaczej, pozostałe odniesienia do numerów stron wskazują na tekst Autoreferatu). Takie rozumienie przypadku ma w istotny sposób wpływać na ujmowanie przez dra Tabaczka filozoficznych oraz teologicznych aspektów roli przypadku w zmianach ewolucyjnych ujmowanej z perspektywy arystotelesowsko-tomistycznego rozumienia działania Boga w świecie.

W kwestii gatunku biologicznego dr Tabaczek twierdzi, że błędne jest przekonanie, iż gatunek w ujęciu Arystotelesa jest rozumiany jako wieczny i niezmienny. Jego zdaniem wbrew temu powszechnemu przekonaniu „filozofia Arystotelesa pozwala nam spojrzeć na biologiczny gatunek *G* jako niezmienny w sensie bycia określonym przez danego rodzaju formę substancjalną, która sprawia, że każdy organizm należący do danego *G* wykazuje pewne stałe i trwałe cechy. Jednocześnie, każdy *G* istnieje jedynie jako urzeczywistniony w konkretnych, aktualnie żyjących, indywidualnych i podlegających zmianom organizmach” (s. 7). Niezmiennie mają być zatem „wewnętrzne” cechy określające gatunek, natomiast zmienna jest ich aktualna realizacja w przyrodzie.

Wreszcie dr Tabaczek prezentuje model biologicznego transformizmu gatunkowego, który ujmuje zmiany gatunkowe z perspektywy metafizycznej, mającej w jego zamierzeniu

odpowiadać klasycznej metafizyce arystotelesowsko-tomistycznej. Za konieczne dla właściwego zrozumienia jego koncepcji uznaje uwzględnienie rozróżnienia pomiędzy zmianami substancjalnymi i przypadkowymi oraz odwołanie się do dyspozycyjności materii pierwszej (MP), która to dyspozycyjność umożliwia zmianę przypadłościową lub substancjalną. Dr Tabaczek pisze o tym, że w filozofii Tomasza z Akwinu mowa jest o „naturalnej tendencji materii do bycia aktualizowaną przez coraz to nowe i doskonalsze formy substancjalne (FFSS)” (s. 8). Odwołuje się też do poglądów Arystotelesa głoszących istnienie hierarchii gatunków w przyrodzie oraz nieostrość „granic” między gatunkami. Te dwa poglądy Arystotelesa dr Tabaczek traktuje jako przesłankę wskazującą pośrednio na możliwości transformizmu gatunkowego. Wprost jednak przyznaje, że sam Arystoteles idei o zmienności gatunków nie przyjmował.

Nawiązując do prac Antonio Moreno i Frana O'Rourke dr Tabaczek proponuje własne rozumienie zmiany ewolucyjnej „jako rozciągniętej w czasie serii akcydentalnych zmian w organizmach należących do określonego gatunku *G1* wewnątrz linii rozwojowej (ewolucyjnej) *L1*, skutkującej w przekazywanych z pokolenia na pokolenie zmianach w dyspozycji MP będącej »u podstaw« organizmów należących do *L1*. Zmiany te prowadzą w efekcie do sytuacji, w której MP jest dysponowana do bycia aktualizowaną przez FS nowego typu właściwą dla nowego gatunku *G2* i dającego początek nowej linii rozwojowej (gałęzi) *L2*.” (s. 8). Zgodnie więc z kluczową i oryginalną tezą dra Tabaczka „zmiany akcydentalne na przestrzeni wielu pokoleń mogą prowadzić do [...] do zmiany specjacyjnej” (s. 8). Swoje nieoczywiste tezy podpira cytatami z oryginalnych tekstów Arystotelesa i Tomasza z Akwinu (patrz I:10, 964-68). Na ich podstawie uznaje, że filozofia Tomasza z Akwinu dopuszcza możliwość „wyłaniania się” nowych form organizmów żywych. Posiłkuje się też odwołaniem do „dwóch poziomów” potencjalności w metafizyce Arystotelesa i Akwinaty: w pierwszym przypadku „potencjalności bliższej” „MP jest zawsze zaktualizowana przez określoną FS oraz formy akcydentalne [FFAA]) a w drugim, „potencjalności dalszej” mamy do czynienia z czystą potencjalnością MP, polegającą na możliwości aktualizacji przez jakąkolwiek FS (s. 8). Przy takim podejściu do potencjalności MP można zdaniem dra Tabaczka „zakładać nieograniczoną liczbę możliwych form organizmów żywych”. Jak pisze „czysta potencjalność MP oraz koncepcja jej zmieniającej się dyspozycji, pozwalają na wszelkiego rodzaju (logicznie możliwe) zmiany (aktualizacje).” (s. 9). Niemniej przyznaje on, że sam Tomasz z Akwinu uważał, że liczba gatunków jest ograniczona i stała.

Wydaje się, że istota koncepcji dra Tabaczka polega na twierdzeniu, że organizmy rodzicielskie bezpośrednio z MP wydobywają formę substancjalną; zmiana ewolucyjna nie polega na serii zmian przypadłościowych, natomiast „na drodze zmiany ewolucyjnej zachodzi całe mnóstwo zmian o charakterze zarówno przypadłościowym jak i substancjalnym” (s. 9). Zatem zmiany przypadłościowe i substancjalne mają odpowiadać za zmianę formy substancjalnej: „Forma substancjalna nowego gatunku, podobnie jak poprzedzającego go – w myśl filozofii Tomasza z Akwinu – są »wydobywane« czy też »wyprowadzane« z potencjalności materii pierwszej” (s. 9). (Jedyny wyjątek ma stanowić pochodzenie gatunku ludzkiego, którego forma substancjalna, czyli dusza, jest bezpośrednio stwarzana przez Boga z nicości).

Dr Tabaczek twierdzi, że proces ewolucyjny należy traktować zarówno jako w pewnym sensie przypadkowy, ale też nie pozbawiony celowości. Według niego ku uznaniu teleologii za ważny element zmian ewolucyjnych skłaniali się tacy twórcy syntezy darwinowskiej jak Theodosius Dobzhansky, Francisco Ayala i Ernst Mayr.

W swoim modelowaniu metafizycznych aspektów zmian ewolucyjnych podejmuje kwestię kluczowej dla metafizyki klasycznej tzw. „zasady proporcjonalnej przyczynowości”, zgodnie z którą skutek nie może przewyższać przyczyny swoją doskonałością. Problem z zastosowaniem tej zasady pojawia się wtedy, gdy traktuje się ewolucję jako postęp, jako proces ukierunkowany ku formom coraz doskonalszym. Dr Tabaczek wskazuje na różnicę w znaczeniu terminu „doskonałość” w biologii, gdzie może oznaczać lepsze dostosowanie do środowiska i w klasycznej metafizyce, w której jego znaczenie polega na odwołaniu do uposażenia bytu „w konkretne moce i dyspozycje”. Inny problem wiąże się z tym, że w przypadku pojawienia się nowego gatunku udział bierze szereg przyczyn, a nie tylko jedna. Dr Tabaczek odnosi też ideę wzrostu doskonałości do wzrostu czy też „wkład[*u*] (*input*) informacji na przestrzeni zmian w organizmach w następujących po sobie pokoleniach danej linii rozwojowej *L*” (s. 10). Wskazuje również na brak radykalnej różnicy między kolejnymi filogenetycznie spokrewnionymi taksonami. Przyznaje jednak, że tylko w wyniku modyfikacji w interpretacji metafizyki klasycznej da się w ramach tej nowej postaci wytłumaczyć fakt, iż rodzice należą do innego gatunku niż ich potomstwo. Ma na myśli „osłabienie” zasady „podobne rodzi podobne”, w myśl której pies rodzi psa, a koza rodzi kozę. Zgodnie z jego propozycją „podobieństwa w zrodzeniu nie należy rozumieć jako bezwzględnej i ścisłej jakościowej tożsamości FS organizmu rodzicielskiego oraz FS potomka, lecz jako proporcjonalną bliskość form substancjalnych tychże organizmów” (s. 10). By uwiarygodnić taką modyfikację dr Tabaczek odwołuje się do tego, że sam Tomasz z Akwinu przyznawał, iż niekiedy mamy w przyrodzie do czynienia z przyczynami dającymi początek rzeczom różnym od nich samych. Uczciwie jednak przyznaje, że te nowe rzeczy Akwinata uznawał za stojące w hierarchii doskonałości zawsze niżej od ich przyczyn. Można uznać, że w ten sposób dr Tabaczek sam przyznaje, iż jego modyfikacja znacząco odbiega od klasycznej metafizyki Tomasza z Akwinu. Dostrzega więc problematyczność swojego „rozwiązania” i obiecuje nowe koncepcje, które mają być zaprezentowane w przyszłych publikacjach.

Podejmując się problematyki uzgodnienia idei doboru naturalnego z filozofią Arystotelesa i Tomasza z Akwinu dr Tabaczek uznaje, że można mówić o teleologicznym charakterze nie tyle doboru naturalnego, co samych organizmów żywych. To organizmy zachowując się teleologicznie w swoich odpowiedziach na warunki otoczenia podlegają nieustannym zmianom, a zmiany te prowadzą do powstania nowych gatunków.

Jeśli chodzi o pogodzenie biblijnego opisu stworzenia z teorią ewolucji, według dra Tabaczka przydatne w tym zakresie jest dokonane przez Tomasza z Akwinu rozróżnienie na dzieło stworzenia, dzieło oddzielenia i dzieło upiększenia. Zmiany, o których mówi teoria ewolucji miałyby się dokonać w ramach tego trzeciego dzieła.

Za swój oryginalny wkład w rozwiązanie problemu pogodzenia teorii ewolucji z opisem biblijnym dr Tabaczek uznaje swoje analizy dotyczące różnicy między rozumieniem opisu biblijnego przez Augustyna i Tomasza. Polegać ma ona na tym, że Augustyn nie doprecyzował, w jaki sposób z *rationes seminales* wyłaniają się nowe byty, więc trudno powiedzieć, jak jego koncepcja ma się do powstawania nowych gatunków, natomiast Akwinata był bardziej precyzyjny. Według dra Tabaczka analiza jego pism pozwala stwierdzić, że uznawał on spontaniczne wyłanianie się roślin z *rationes seminales*, ale bardziej złożone organizmy zwierząt oraz człowiek miały powstać na skutek bezpośredniej interwencji Boga. Pomimo takiego stanowiska Tomasza z Akwinu dr Tabaczek argumentuje na rzecz tezy, że powstanie nowych nieroślinnych gatunków (z wyłączeniem człowieka) nie wymaga bezpośredniej Boskiej interwencji. Według niego można tak odczytywać metafizykę

klasyczną, że dopuszczalne jest uznanie, iż Tomasz mógł, ale wcale nie musiał uważać, że stworzenie tych złożonych form odbyło się na drodze interwencji.

Odwołując się do tekstów Tomasza z Akwinu dr Tabaczek uznaje trafność tradycyjnego odczytywania nauk Akwinaty, zgodnie z którym wykluczał on możliwość stwarzania nowych form przez byty stworzone, twierdził, że liczba gatunków jest stała od początku stworzenia, że „św. Tomasz postrzegał formy gatunkowe jako trwale ustalone w momencie zaistnienia pierwszego przedstawiciela danego gatunku oraz niepodlegające żadnym przyszłym zmianom. Stąd reprodukcja, w ujęciu Akwinaty, przedłuża formę gatunkową bez wprowadzania żadnych istotnych wariacji” (I:7, s. 226). Trafnie zauważa, że „Zlecenie władzy stwórczej bytom przygodnym stoi w wyraźnej sprzeczności z teologią św. Tomasza” (I:7, s. 227). W ten sposób podważa „pogodzenie” ewolucjonizmu z tomizmem w wersji Nicanora Piera Giorgia Austriaca OP, Jamesa Brenta OP, Thomasa Davenporta OP oraz Johna Baptisty Ku OP, a w szczególności podważa tezę Austriaca, że Bóg stwarza poprzez stworzenia (I:7, 227). Dlatego też, jego zdaniem

próba zdefiniowania procesu ewolucji jako jednego z wielu fizycznych procesów, w których Bóg działa jako przyczyna pierwsza przez przyczyny wtóre, prowadzi do zbyt pobieżnego potraktowania zasadniczej różnicy między stworzeniem rozumianym jako podtrzymywanie bytów w istnieniu oraz przedłużanie istnienia form gatunkowych na drodze zrodzenia nowych potomków w obrębie tego samego gatunku a stworzeniem rozumianym jako wyprowadzenie z nicości (*ex nihilo*) zupełnie nowej formy bytu (organizmu żywego)” (I:7, s. 227-228).

Przytoczono tu dokładnie wypowiedzi dra Tabaczka, ponieważ wskazują one na zdawanie sobie przez niego trudności, z jaką musiał się zmierzyć, opracowując swoją wersję teistycznego ewolucjonizmu mającego opierać się na metafizyce klasycznej. Wskazują one przy okazji, że jest on krytyczny wobec bardziej popularnych ujęć „ewolucjonizujących” filozofię Tomasza z Akwinu, według których ewolucja jest Boskim sposobem stwarzania, który polega na tym, że Bóg posługuje się stworzonymi organizmami jako przyczynami wtórymi nowych gatunków.

Jednocześnie dr Tabaczek stara się wykazać, że klasyczna metafizyka daje się pogodzić z ideą, iż nowe złożone formy żywe mogą powstawać bez bezpośredniej Boskiej interwencji. W tym celu przyjmuje szczególną „strategię badawczą”. Prowadzi go ona do tego, co określa jako „jeden z najistotniejszych i najbardziej oryginalnych aspektów [swojego] dotychczasowego dorobku naukowego” (s. 13). Tym czymś jest „model przyczynowości Boga i stworzeń w ewolucji”. Wspomniana strategia skupia się „nie tyle na rozważaniach Tomasza dotyczących bezpośrednio kwestii ilości gatunków czy też możliwości zwiększenia się ich liczby” (dr Tabaczek bowiem uznaje te rozważania za nietrafne), ale na „podstawowych aspektach jego systemu metafizycznego”, „jego poglądach dotyczących stałości oraz dynamizmu i zmienności bytów”, „ogólnych zasadach interpretacyjnych biblijnego opisu stworzenia w Księdze Rodzaju”, a także na „wybranych aspektach Tomaszowej interpretacji *Hexameronu*”. W tym sensie można powiedzieć, że dr Tabaczek odchodzi o „literalnego” trzymanie się myśli Akwinaty, ale też Arystotelesa, natomiast stara się pozostać wierny „duchowi” tradycji filozofii klasycznej. Zastosowawszy to podejście dr Tabaczek proponuje „model współpracy Boga oraz stworzeń w ewolucji” (s. 13). Z jednej strony model ten ma funkcjonować w ramach klasycznej metafizyki Arystotelesa i Tomasza z Akwinu, ale z drugiej należy go uznać za wyraz zdawania sobie sprawy przez dra Tabaczka z „konieczności

pewnego rozszerzenia i dostosowania myśli arystotelesowsko-tomistycznej do współczesnych standardów, a także podjęcia dialogu ze współczesną nauką” (I:7, s. 226). Jego model jest więc, jak deklaruje, „twórczą aplikacj[ą] metody scholastycznej, wolną od sztywnego trzymania się oryginalnej myśli Akwinaty” (I:7, s. 228).

Do istoty swojego modelu dr Tabaczek zalicza autorskie rozróżnienie między (a1) zaistnieniem, (a2) istnieniem w czasie, oraz (a3) istnieniem samym w sobie – „w aspekcie *esse* bytów przygodnych”, a także odróżnienie (b1) wyprowadzenia FS z potencjalności MP oraz (b2) istoty danego bytu samego w sobie – „w aspekcie *essentia* bytów przygodnych” (s. 13). Za pomocą tych rozróżnień prezentuje rolę Boga oraz stworzeń w powołaniu do istnienia potomka tego samego gatunku, co rodzice. W końcu aplikuje ten model do przedstawienia sytuacji powstania osobnika nowego gatunku, czyli odmiennego niż ten, do którego należą osobniki, które go zrodziły. Osobno potraktowane jest też zagadnienie powstania człowieka. Kluczowe dla koncepcji dra Tabaczka oprócz wymienionych rozróżnień jest też odróżnienie kategorii przyczyn wtórych i instrumentalnych. W jego koncepcji powstanie osobnika nowego gatunku to zwieńczenie całego procesu specjacyjnego, który angażuje ogromną ilość przyczyn i jest rozciągnięty w czasie i przestrzeni (jak zobaczymy dalej, to rozciągnięcie w czasie w pewnym sensie dotyczyć ma także powstania pierwszego człowieka). Przytoczmy fragment z artykułu dra Tabaczka, bowiem choć w Autoreferacie „określa kompetencje kauzalne Boga i bytów przygodnych w zrodzeniu potomstwa” tego samego gatunku, to nie robi tego w wyjaśnieniu kwestii zasadniczej dla prezentowanego osiągnięcia, czyli odnośnie do powstania nowego gatunku. W stosownym artykule stwierdza:

„organizmy rodzicielskie gatunku S1, analizowane w ramach poligenicznej macierzy przyczynowej przejścia ewolucyjnego, można uznać za właściwe przyczyny organizmu prototypowego gatunku S2 w ramach immanentnego porządku przyczynowego. Ta sama przyczynowość jest ze swej natury przyczynowością wtórą i instrumentalną z punktu widzenia transcendentnego porządku przyczynowego, w którym Bóg sam jest pierwszą i główną przyczyną istoty i istnienia każdego bytu zależnego.

Kluczowe wydaje się tu rozróżnienie między przyczynami wtórymi i instrumentalnymi. Chociaż bycie przyczynami wtórymi wydobywania formy substancjalnej prototypu S2 z potencjalności pierwotnej materii (*essentia*) i jego powstania (*esse*) należy do naturalnej dyspozycji organizmów rodzicielskich pierwszego wzorca nowego gatunku S2 – ich działanie w tym procesie jest zgodne z ich naturą – to jeśli chodzi o istotę (*essentia*) i istnienie (*esse*) samego pierwszego organizmu S2, organizmy rodzicielskie mogą być jedynie przyczynami instrumentalnymi – „dającymi” coś, czego same faktycznie nie mogą zaoferować. Pierwszym (w stosunku do przyczyn wtórych) i głównym (w stosunku do przyczyn instrumentalnych) sprawcą w urzeczywistnieniu prototypu S2 jest Bóg” (I 6, s. 472; tłumaczenie własne).

Zgodnie więc z tym ujęciem osobniki rodzicielskie są przyczynami instrumentalnymi „dającymi” coś, czego same faktycznie nie mogą zaoferować”, natomiast sprawcą urzeczywistnienia osobnika nowego rodzaju jest Bóg. Osobniki rodzicielskie nie są natomiast przyczynami wtórymi. Jeśli chodzi o kwestię pochodzenia formy substancjalnej pierwszych osobników nowych gatunków biologicznych (poza człowiekiem), dr Tabaczek odwołuje się do tego, że według Akwinaty forma „wywodzi się” lub jest „wydobywana”/”wyprowadzana” „z możliwości materii”, a „nie staje się w materii” oraz do rozróżnienia poziomów sprawczości niecielesnej (Boga) i cielesnej (przyrodniczej). Na podstawie tego stwierdza, że ostateczną i

pierwszą przyczyną nowych form substancjalnych jest Bóg, ale ich wyprowadzania z potencjalności MP dokonują jako przyczyny sprawcze organizmy rodzicielskie (I:8, 237-40; Autoreferat, s. 9).

W przypadku zrodzenia człowieka przez ludzkich rodziców (Bóg ma zgodnie z klasycznym ujęciem stwarzać dusze z nicości) organizmy rodzicielskie nie są przyczynami wtórnymi (w przeciwieństwie do innych gatunków, w przypadku których rodzice przekazują własną formę substancjalną). Rodzice mają stanowić natomiast instrumentalne przyczyny dyspozycji MP, która jest konieczna do powstania organizmu ludzkiego. W przypadku powstania pierwszego człowieka, to choć ma ono mieć aspekt ewolucyjny, polegający na przygotowaniu materii do przyjęcia FS człowieka, czyli nieśmiertelnej duszy, pojawienie się tej FS ma być rozumiane jako bezpośredni akt Boga stworzenia duszy ludzkiej z nicości. Przytoczmy fragment, ze względu na pewne kwestie polemiczne związane z koncepcją dra Tabaczka, na które wskażemy później:

Austriaco [...] ma rację, mówiąc o przygotowaniu materii na drodze procesów ewolucyjnych do bycia uformowaną przez duszę ludzką. Nie wspomina jednak w tym kontekście o tym, że – nie pomijając fizykalnego aspektu materii – w sensie ścisłym chodzi o filozoficznie zdefiniowaną MP. To ona, na drodze poligenicznych zmian ewolucyjnych, została odpowiednio dysponowana do bycia uformowaną przez duszę pierwszego człowieka, stworzoną bezpośrednio przez Boga *ex nihilo* (takie samo pochodzenie ma dusza każdego potomka pierwszych rodziców). (I 7, s. 239).

Czyli MP w drodze zmian ewolucyjnych była „przygotowywana” do bycia uformowaną przez duszę ludzką, która sama została stworzona przez Boga z nicości. We wcześniejszym zaś fragmencie dr Tabacek odwołując się do tego, że „w ujęciu szkoły arystotelesowsko-tomistycznej człowiek nie jest mereologicznym złożeniem dwóch odrębnych substancji: ciała i duszy, lecz jednolitą substancją cielesną, której FS jest dusza nieśmiertelna”, twierdzi, że „właściwym korelatem duszy ludzkiej jako FS (na najgłębszym poziomie analizy bytu) jest MP, stąd też człowieka można zdefiniować jako duszę nieśmiertelną aktualizującą MP w organicznym ciele ludzkim” (I 7, s. 238).

Chociaż Bóg jest ostateczną i pierwszą przyczyną nowych form substancjalnych, i formy te są rzeczywiście nowe, bo nie zostały stworzone „na początku”, ale pojawiają się z upływem czasu, to według dra Tabaczka, nie jest właściwe mówienie, iż Bóg cały czas stwarza, tzn. że proces stworzenia trwa do dziś. Popularną kategorię *creatio continua* uznaje więc za wprowadzającą niepotrzebne zamieszanie. Zmiany ewolucyjne należy jego zdaniem ujmować jako element zarządzania światem, a nie stworzenia. W tym zarządzaniu prowadzącym do pojawiania się nowych formy żywych przyczynowość Boska współpracuje z przyczynowością bytów przygodnych. Użycie kategorii „stworzenia” dr Tabacek uznaje za właściwe dla aktu wydobywania bytu *ex nihilo*, tymczasem w procesie ewolucyjnym, choć powstają byty a nawet rodzaje bytów, które wcześniej nie istniały, to wyłaniają się z uprzednio istniejącej materii. Dr Tabacek argumentuje na rzecz odejścia od kategorii *creatio continua* odwołując się do jednoznacznego stwierdzenia Tomasza z Akwinu, który wykluczał możliwość, aby byty stworzone same mogły stwarzać czy to własną mocą, czy jako narzędzia.

Zaprezentowany przez dra Tabaczka model ma reprezentować stanowisko tomistycznego teizmu ewolucyjnego. Jest on oczywiście wynikiem szeregu zmian wprowadzonych do klasycznego tomizmu, uznania wbrew Tomaszowi, że mogą powstawać nowe gatunki, że pierwotny akt stwórczy Boga polegał na wyprowadzeniu z nicości (*ex nihilo*)



materii o najniższym stopniu złożoności, natomiast nie zostały wtedy stworzone formy o wyższym stopniu złożoności, że ewolucja chemiczna, biochemiczna i biologiczna stanowią dzieło upiększenia (*opus ornatus*) i dokonują się całej trwającej do dziś historii wszechświata oraz że pierwsi przedstawiciele poszczególnych gatunków roślin i zwierząt (z wyjątkiem człowieka) nie powstały w wyniku bezpośredniej interwencji Boga. Wszystkie te elementy są niezgodne z nauczaniem Tomasza z Akwiny, a jednak w opinii dra Tabaczka, zmiany te, choć nie trzymają się „literary klasycznego tomizmu”, to są zgodne „co ducha tej tradycji” (s. 16) i są „uprawnione wewnątrz arystotelesowsko-tomistycznego systemu filozofii i teologii” (tamże). Możliwość wprowadzenia takich zmian ma świadczyć o tym, że jest to system elastyczny i dający się pogodzić ze współczesną wiedzą naukową, szczególnie w zakresie biologii. Przedstawiony zaś metafizyczny model specjacji stanowić ma, w opinii dra Tabaczka, „istotny wkład w rozwój filozofii biologii” (s. 16).

### Ocena merytorycznego aspektu „osiągnięcia”

Ocenę merytorycznego aspektu „osiągnięcia” dra Tabaczka zaczniemy od drugorzędnej uwagi dotyczącej jego zbędnej deklaracji, iż zaproponowany przez niego model jest „głęboko przemyślany” (s. 16). Można się domyślać, że nie starałby się o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego na podstawie publikacji, w których przedstawił jedynie „powierzchowne” przemyślenia. Jego uwaga wzbudza wręcz wątpliwość w myśl zasady, jeśli ktoś mówi, że jest człowiekiem, to widocznie muszą w tej sprawie istnieć pewne wątpliwości.

Jak deklaruje dr Tabaczek do zajęcia się problematyką zmian ewolucyjnych i ich ujęcia w ramach modelu mającego być wyrazem tradycji filozofii klasycznej zainspirował go w jakiejś mierze znaczący powrót do Arystotelesa wśród filozofów podejmujących się godzenia filozofii klasycznej ze współczesną nauką. Ten powrót jest jego zdaniem „argumentem na rzecz aktualności metafizycznego modelu zmian ewolucyjnych” (s. 5). Jak jednak popularność może być argumentem na rzecz jakiejś koncepcji? Faktem jest, że dr Tabaczek pisze tu o byciu argumentem na rzecz „aktualności”. Ale czym jest „aktualność”, czy należy ją rozumieć jako wartość epistemiczną? „Aktualność” sugeruje raczej coś w rodzaju „mody”, ale poznawcza wartość „mody” jest sprawą bardzo nieoczywistą. Być może dr Tabaczek ma na myśli przekonanie, że wiedza „aktualna” to wiedza naukowa w jej obecnym stanie. Jeśli tak, oznaczałoby to, że traktuje tę wiedzę jako coś w rodzaju „prawdy”, z którą się nie dyskutuje, a nie jako coś, z czym w duchu pluralizmu można polemizować posiłkując się filozofią tomistyczno-arystotelesowską alternatywną wobec współczesnych popularnych nurtów naturalistycznych. „Metafizyczny model zmian ewolucyjnych” może być też rozumiany jako „aktualny” w tym sensie, że nie został do tej pory sfalsyfikowany, co stanowiłoby o jego wartości epistemicznej. Ale odwołanie do „powrotu do Arystotelesa” sugeruje, że być może za podjęciem tematu stały jednak czynniki nieepistemiczne, bardziej przypominające modę, niż wartości typu prawda i uzasadnienie. Uwagi te wskazują jedynie na brak precyzji z określeniu inspiracji dla podjęcia się analizowanego zagadnienia. Nie stanowią natomiast argumentu przeciwko treści analiz przedstawianych przez dra Tabaczka oraz proponowanych rozwiązań.

Dr Tabaczek z pewnością w wielu punktach prezentuje treści oryginalne. Polemizuje z ujęciami i stanowiskami, które zrobiły swoistą „karierę” we współczesnych dyskusjach nad relacją nauki i religii. Przykładowo podważa popularne ujęcie tzw. *causal-joint* czyli „punktu styku” między Bogiem i przyrodą. Twierdzi oryginalnie, że ten „punkt styku” należy „definiować” na poziomie metafizycznym, nie zaś na poziomie fizycznym (s. 6). Mamy tu

jednak także do czynienia z pewnymi niejasnościami. Co to znaczy „definiować” „punkt styku” na poziomie metafizycznym, a nie fizycznym? Ten punkt styku ma być punktem styku Boga i przyrody, przynajmniej w rozumieniu, w jakim kategoria ta jest używana przez autorów krytykowanych przez dra Tabaczka. Mają oni na myśli miejsce, w którym Bóg działa w przyrodzie, a dokładniej w przyrodzie opisywanej językiem współczesnej nauki. Skoro to jest „styk” z tym, o czym mówi nauka, to nie może chodzić o poziom metafizyczny. Na metafizycznym poziomie analizy w ogóle nie ma żadnego „styku”. W rzeczywistości dr Tabacek wątpi w użyteczność tej kategorii i faktycznie nie ma ona sensu z punktu widzenia ujęcia metafizycznego, jakie proponuje. Ale ze względu na przyjęcie metafizycznie niewspółmiernego stanowiska wobec stanowiska zwolenników używania tej kategorii, jego krytyka tych, którzy grają w inną grę językową niż on (a do nich należą wymienieni przez niego Nancy Murphy i Arthur Peacock), traci na swojej sile.

Inną kategorią, w której wartość dla dyskusji o relacji między Bogiem i światem dr Tabacek wątpi, to słynne „*creatio continua*”. Odwołanie do stałego stwarzania przez Boga jest powszechnie dziś spotykane w literaturze dotyczącej dyskusji na temat relacji między nauką a religią. Posługują się nim zarówno zadeklarowani zwolennicy ujęcia tomistycznego, jak i współcześni teści naturalistyczni prezentujący inne założenia metafizyczne niż te, na których opiera się filozofia klasyczna. Dr Tabacek trafnie wskazuje, że termin ten wprowadza pewne zamieszanie, jeśli przyjmie się perspektywę klasyczną. Słusznie odwołuje się do faktu, iż błędnie przypisuje się Tomaszowi z Akwinu przekonanie o stałym stwarzaniu świata przez Boga, łącząc go z ideą stałego stwarzania. Trafnie wykazuje, że termin ten najlepiej porzucić dla jasności dyskusji, aczkolwiek jego ocena ma największą wartość z punktu widzenia tomistycznych ujęć relacji między Bogiem i światem. Niekoniecznie musi być uznawana za równie ceną przez zwolenników alternatywnych założeń metafizycznych, a do nich zalicza się spora część uczestników współczesnej dyskusji o relacji nauki i religii (jak przykładowo Ian G. Brabour, Nancy Murphy, Arthur Peacocke, John Polkinghorne i inni).

Powyższe kwestie mają w „osiągnięciu” dra Tabaczka jedynie charakter poboczny. Kluczowa jest sprawa przedstawienia w ramach filozofii klasycznej powstawania nowych gatunków biologicznych, ich wyłaniania się z form będących przedstawicielami innych gatunków w sposób, w jaki mówi o tym współczesna teoria ewolucji biologicznej. Szczególna tomistyczna wersja tego klasycznego ujęcia uwzględniać musi w jakiś sposób rolę Boga. Zadanie, jakie w tym zakresie postawił sobie dr Tabacek, jest niezwykle trudne, aczkolwiek było już podejmowane. Problem pogodzenia naukowej i teistyczno-tomistycznej wizji powstawania gatunków jest standardowo „rozwiązywany” przez stwierdzenie, że Bóg posłużył się procesem ewolucji w celu stworzenia różnych form życia, stworzenie to dokonuje się nieustannie, a rola Boga nie polega na tym, że stwarza On nowe formy na drodze interwencji, ale że w procesie ich wyłonienia posługuje się bytami przygodnymi jako przyczynami wtórnymi, On sam zaś jedynie podtrzymuje ten proces w istnieniu, a ponieważ „*conservatio est continua creatio*”, to owo podtrzymywanie jest też nieustannym stwarzaniem. Co bardziej nieuważni myśliciele uznają nawet, że już Augustyn z Hippony pisząc o racjach załączkowych otwierał myśl teistyczną na ideę ewolucji biologicznej. Dr Tabacek polemizuje z tym popularnym ujęciem i polemikę tę można uznać pod ważnymi względami za udaną, co nie oznacza, że nie pozostawiającą wątpliwości.

Zacznijmy od tego, że trafnie wskazuje, iż wspomnianej koncepcji Augustyna nie można uznać za akceptującą w ramach teizmu możliwość pojawiania się nowych form życia, bowiem stworzone „na początku” racje załączkowe miały być w myśl Augustyna załączkami wszystkich możliwych form. Zatem nie ma tej koncepcji mowy o wyłanianiu się form nowych

z wcześniej istniejących, a o czymś takim mowa jest w ewolucjonizmie biologicznym. Dr Tabaczek słusznie zauważa, że koncepcja Augustyna jest też zbyt mało precyzyjna, by mogła służyć za podstawę dla opracowania modelu zmiany ewolucyjnej orali roli Boga w tym procesie. Niewątpliwą zaletą analiz dra Tabaczka jest szczegółowe opracowanie, dokonanie szczegółowych rozróżnień, wprowadzania odpowiednich kategorii i interpretacji z wykorzystaniem bardziej precyzyjnego systemu myślowego, jakim jest arystotelesowsko-tomistyczny system filozofii klasycznej. Główne zręby jego propozycji zostały przedstawione w poprzedniej części, dlatego tu zajmiemy się jedynie spostrzeżeniami i uwagi, jakie propozycja ta rodzi.

W szczególności pojawia się problem, czy zaproponowana zmiana klasycznego ujęcia rodzajów naturalnych, a w tym wypadku głównie form substancjalnych organizmów żywych wciąż, jak deklaruje dr Tabaczek, dokonuje się w ramach tego ujęcia, czy raczej burzy to ujęcie całkowicie lub w takim stopniu, że już trudno nazwać je „klasycznym”. Czy propozycja ta jest wewnętrznie spójna?

Gdy dr Tabaczek stwierdza, że zmiana gatunkowa jest wynikiem zmienności poszczególnych organizmów i ich relacji z otoczeniem, to można retorycznie zapytać, jak ta zmienność, dynamizm i relacje z otoczeniem poszczególnych osobników miałyby wyjaśniać zmianę gatunkową? Przecież na gruncie hylemorfizmu to właśnie stała forma substancjalna decyduje o tym, jakie są „granice” tego, w jakie relacje jednostka może wejść, jakie potencje i jak zostaną zrealizowane. Gdzie tu miejsce na nową formę substancjalną? To fakt, że Arystoteles uznawał hierarchię gatunków i brak ostrych granic między gatunkami, ale nie przyjmował transformizmu gatunkowego. Dr Tabaczek sam wprost stwierdza, jaki był pogląd Arystotelesa w tej sprawie, a jednak właśnie odwołując się do tej hierarchii i braku ostrych granic postuluje możliwość zmiany gatunkowej.

Wydaje się, że elementem zachowującym w warstwie pojęciowej tradycyjny hylemorficzny charakter jego koncepcji ma być propozycja rozumienia zmiany ewolucyjnej jako zmiany formy substancjalnej wynikającej z akcydentalnych zmian w organizmach, w których reprezentowana jest dana forma substancjalna. Korzystając z terminologii klasycznej filozofii można by powiedzieć, że zmiany akcydentalne u indywidualnego osobnika miałyby wpływać na zmianę dyspozycji czy być skutkiem zmiany dyspozycji materii pierwszej w taki sposób, że w następnym pokoleniu coś, co miało FS powiedzmy psa, rodzi nie psa. Ale takie ujęcie wiąże się z odrzuceniem przyjmowanej przez Arystotelsa i Tomasza z Akwinu zasady głoszącej, że „podobne rodzi podobne”. Mechanizm działania tej zasady miała tłumaczyć właśnie teoria hylemorficzna tworząc razem z tą zasadą podstawowe elementy klasycznego ujęcia gatunków. Co ciekawe w swoim podsumowaniu zmian, jakie należy dokonać w systemie filozofii klasycznej, by dostosować go do współczesnej wiedzy naukowej (s. 16), dr Tabaczek pomija tę akurat kluczową zmianę. Należy oddać jednak, że wspomina o konieczności rezygnacji z niej, choć sam tę rezygnację określa jako jedynie „osłabienie” (s. 10).

W każdym, razie zdaniem dr Tabaczka na przestrzeni wielu pokoleń zmiany akcydentalne mogą doprowadzić do zmiany specjacyjnej. Za pomocą terminologii odwołującej się do klasycznych (ale też należących do neo-arystotelizmu) pojęć materii pierwszej, substancji jako złożenia formy substancjalnej i materii pierwszej, dyspozycji, aktualizacji, i manifestacji dr Tabaczek mówi się o możliwości zmiany formy substancjalnej. Nie zmienia to sytuacji, iż manifestacje, to z punktu widzenia arystotelizmu tylko manifestacje, że są one manifestacjami już istniejącej formy substancjalnej. Manifestacje nie mogą spowodować zmiany specjacyjnej jako zmiany FS, bo to już istniejąca FS decyduje o

wszystkich możliwych manifestacjach, także tych „brzegowych”. To nie „manifestacje” są podstawą FS, ale FS jest podstawą manifestacji.

Jeśli chodzi o samego Tomasza z Akwinu dr Tabaczek przyznaje, że Tomasz uznawał, że wszystkie możliwe formy są już zrealizowane. Ten pogląd stanowił element stanowiska Akwinaty o doskonałości zakończonego stworzenia. Dr Tabaczek uważa jednak, że filozofia Tomasza pozwala uznać, iż ciągle mogą powstawać nowe formy. Istota jego „osiągnięcia” wyraża się właśnie modelem mającym pokazywać, w jaki sposób ta możliwość miałyby się realizować i jaką rolę w tej realizacji odgrywa Bóg. Zgodność jej Tomizmem ma się zasadzać na koncepcji Akwinaty o „wydobyciu” czy też „wyprowadzaniu” (łac. *educere*) form substancjalnych z potencjalności materii pierwszej (z wyjątkiem człowieka, którego duszę Bóg stwarza z nicości). Osobniki rodzicielskie jako przyczyny sprawcze miałyby „wydobywać” FS swojego potomka z potencjalności MP. Słusznie dr Tabaczek zauważa, że zgodnie z klasycznym ujęciem można powiedzieć, że w materii pierwszej są zawarte wszystkie potencjalności. Ale jego propozycja wciąż nie wyjaśnia, w przeciwieństwie do helemorfizmu Arystotelesa i Tomasza z Akwinu, dlaczego psa rodzi pies, a nie cokolwiek? Zgodnie z koncepcją Arystotelesa płodzenie to przekazanie formy substancjalnej. W obliczu tych trudności dr Tabaczek przyznaje, że „fakt przynależności rodziców oraz ich potomka do różnych gatunków domaga się wprowadzenia pewnej modyfikacji w interpretacji metafizyki klasycznej” (s. 10). I w tym właśnie miejscu musi zaproponować „osłabienie” zasady „podobne rodzi podobne”, która w nowej wersji ma być rozumiana jako „proporcjonalna bliskość” form substancjalnych organizmów rodzicielskich i potomnych. Czyli przyznaje, że trzeba odejść od zasady Arystotelesa na rzecz „proporcjonalnej bliskości form substancjalnych”. Tyle że zasada Arystotelesa tworzyła koherentny system z ideą o przekazaniu formy substancjalnej, idea ta wynikała w sposób konieczny z założeń systemu. Nie ma zaś w systemie Arystotelesa podstaw dla konsekwencji przeciwnej. Jeżeli z tego systemu wynika *p* oraz *nie p*, to wszystko wynika, a zawarte w nim terminy nic nie znaczą, skoro mogą znaczyć cokolwiek. Sądzę więc, że ta zmiana ma większe znaczenie, niż przypisuje jej dr Tabaczek, bo prowadzi zasadniczo do zniesienia samego systemu, w ramach którego miała być dokonana.

Dr Tabaczek trafnie zauważa, że sam Tomasz z Akwinu przyznawał, iż w przyrodzie często mamy do czynienia przyczynami dającymi początek bytom różnym od nich samych i uczciwie przyznaje, że Akwinata byty takie uznawał za zawsze niższe w hierarchii bytowej od swoich przyczyn. Ta koncepcja Tomasza również nie pasuje do idei dr Tabaczka, który musi zakładać jednak, że z takiego zrodzenia miałyby się brać byty o większej doskonałości reprezentowanej przez nowy doskonalszy gatunek.

W kwestii wzrostu doskonałości nowych form substancjalnych dr Tabaczek wykazuje się odpowiednią subtelnością w odróżnieniu znaczenia terminu „doskonałość” w metafizyce klasycznej, a ewentualnym zastosowaniem go na gruncie biologii. W swoim rozumieniu Tabaczek przyjmuje jednak ideę jakiejś kierunkowości czy celowości ewolucji. Choć niektórzy (w tym wymieniani przez niego ewolucjoniści) mogliby się zgodzić na stwierdzenie jakiegoś ogólnego kierunku ku wzrostowi złożoności form żywych, to jednak należy pamiętać, że są i tacy, którzy jak S.J. Gould podkreślali, że postrzeganie kolejnych form żywych jako form doskonalszych to jedynie antropomorfizm wywodzący się z XIX-wiecznej idei postępu. Niemniej sam dr Tabaczek dostrzega problematyczność swojego stanowiska w tej sprawie, dostrzega trudność i deklaruje poszukiwanie dalszych odpowiedzi.

Wracając do ewolucyjnej wersji tomizmu proponowanej przez dra Tabaczka, formy substancjalne nowych gatunków miałyby być wyprowadzane z materii pierwszej przez Boga

nie bezpośrednio, lecz poprzez byty stworzone. Nie ma to oznaczać, że byty stworzone stwarzają, bo stwarzać w sensie ścisłym może tylko Bóg. Na plus analiz dra Tabaczka należy zaliczyć dokonanie odpowiednich rozróżnień w znaczeniu terminu „stwarzać”. Mamy tu jednak do czynienia z kolejną niezgodnością między ujęciem Tomasza, a modelem dra Tabaczka. Zgodnie z koncepcją dra Tabaczka Bóg zakończył stwarzanie *ex nihilo* powołując do istnienia materię i formy załączkowe. Potem stworzone osobniki o określonych formach substancjalnych nie stwarzają, ale wydobywają z materii pierwszej (czyli nie *ex nihilo*) nowe formy substancjalne inne niż ich własne. Jest to możliwe, bo nie obowiązuje reguła, w myśl której koza rodzi kozę, bowiem koza może urodzić nie kozę. I nie jest to cud, bo spełnia się tylko część Tomaszowej definicji cudu, jako faktu, „który przekracza siły całej natury stworzonej i którego sprawcą jest Bóg”, a w sumie nie spełnia też pierwszej części, bo według dra Tabaczka stworzona natura może wytworzyć coś, czego ze swej natury nie jest w stanie wytworzyć. Problem, jaki się tu pojawia, polega na tym, że trudno stwierdzić, co miałoby w ogóle znaczyć „przekraczanie sił” natury stworzonej, o którym mówił Tomasz z Akwinu. Z pewnością gdyby koza urodziła psa, to przy uznaniu, że za fakt ten odpowiedzialny jest Bóg, Tomasz z Akwinu mówiłby o cudzie. Przyjmując jednak metafizyczne reguły dra Tabaczka, zgodnie z którymi byty przygodne mogą z materii pierwszej zasadniczo wydobyć „cokolwiek”, skoro ich FS nie decyduje o tym, co mogą wydobyć, to pojęcie cudu traci sens. Rodzenie nie kozy przez kozę w myśl hylemorfizmu Arystotelesa i Tomasza z Akwinu jest jak powodowanie przez ogień, że woda zamienia się w lód, albo że spalane drewno staje się drzewem. Da się powiedzieć, że organizmy stworzone wydobywają w drodze rodzenia nowe formy substancjalne odmienne od swojej i nawet bardziej doskonałe, ale tylko dlatego, że papier przyjmie wszystko. Co jednak koncepcja ta ma wspólnego z filozofią Arystotelesa i Tomasza? Czy nie prościej uznać, że hylemorfizm, to pomyłka, że kategoria gatunku to konwencja przyjmowana na użytek opisu danego etapu rozwoju jakiejś linii filetycznej, a nowe formy powstają w wyniku mutacji genetycznej i nie komplikować sprawy kategoriami hylemorficznymi i metafizyką wątpliwą z punktu widzenia bardziej „aktualnych” propozycji.

Inny szczegółowy problem wiąże się z kwestią rozumienia pochodzenia człowieka. Stworzenie człowieka miało w myśl propozycji dra Tabaczka odbyć się na drodze bezpośredniego aktu Boga polegającego na aktualizowaniu samej MP poprzez połączenie jej z FS człowieka, czyli duszą nieśmiertelną. Ale skoro tak, to po co „przygotowywani[e] materii na drodze procesów ewolucyjnych do bycia uformowaną przez duszę ludzką” (I: 7, s. 239), jeżeli Bóg może bezpośrednio materię pierwszą uformować przez duszę ludzką? No i w końcu, czy nie można by dokonać kolejnego kroku i stwierdzić, że tak jak formy substancjalne nowych gatunków są wydobywane z potencjalności materii pierwszej przez rodziców należących do innego gatunku a pełniących rolę przyczyny instrumentalnej, tak też Bóg mógł wykorzystać „nie ludzkich” rodziców jako przyczyny instrumentalne wydobywania ludzkiej FS? A także przy zrodzeniu ludzkiego potomka przez ludzkich rodziców czy Bóg nie może posłużyć się tymi rodzicami oraz całym szeregiem przyczyn naturalnych jako bezpośrednimi przyczynami sprawczymi stanowiącymi przyczyny instrumentalne powstania nowego osobnika posiadającego indywidualną rozumną duszę nieśmiertelną? Pozytywna odpowiedź na te pytania dawałaby podstawy dla wyjaśnienia niektórych problemów empirycznych, jakie występują, gdy przyjmuje się koncepcję o bezpośrednim stwarzaniu duszy przez Boga przy każdym poczęciu, jak problem wad wrodzonych, które łatwo tłumaczy się w ramach naturalistycznego modelu odwołującego się do mutacji genetycznych czy do określonych warunków, jakim poddany był płód w okresie prenatalnym.

Powyższe uwagi służą z jednej strony wykazaniu nowatorstwa i śmiałości modelu zaproponowanego przez dra Tabaczka, a z drugiej, osłabieniu wyrażanego przez niego przekonania, iż zmiany, jakie zaproponował, dobrze wpisują do tradycji filozofii tomistycznej. Oczywiście dr Tabacek korzysta z terminologii występującej w tej tradycji i rzetelnie prezentuje stanowisko samego Tomasza z Akwinu (co już stanowi ważny element jego osiągnięcia). W swej propozycji i „reformie” tradycyjnego ujęcia jest jednak bardziej twórczy i nowatorski, niż sam deklaruje. Fakt, iż jego publikacje, także międzynarodowe, spotkały się z odpowiedzią innych autorów oraz stała aktywność i dopracowywanie przez dra Tabaczka swojej koncepcji, dodatkowo wskazują na jego gotowość jako samodzielnego pracownika nauki. Bez wątplenia przedłożone przez niego „osiągnięcie” można uznać za znaczący wkład w rozwój dyscypliny filozofia.

#### **Istotna aktywność naukowa realizowana w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej**

Bezpośrednio po doktoracie dr Tabacek rozpoczął pracę badawczą w Notre Dame Institute for Advanced Studies, na Uniwersytecie Notre Dame w South Bend, IN (USA). Po powrocie do Polski kontynuował badania w Instytucie Tomistycznym w Warszawie. W czasie trzyletniej pracy w Instytucie uczestniczył w konferencjach w Polsce i zagranicą. Prowadził też wykłady w ramach Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie oraz wykłady i ćwiczenia w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym oo. Dominikanów w Krakowie. Obecnie jest afiliowany w Rzymie, przy Uniwersytecie Papieskim Świętego Tomasza z Akwinu, gdzie zajmuje się pracą badawczą oraz dydaktyczną. Jest tam odpowiedzialny (wraz z o. za Project for Science and Religion. Uczestniczy także w grantie dotyczącym ewolucji finansowanym przez Fundację Templetona (Templeton Grant ID 61360 Thomistic Evolution and the Defense of Faith and Reason: Engaging Catholic Families, Philosophers, and Theologians). Należy stwierdzić, że dr Tabacek spełnia również wymieniony w Ustawie warunek istotnej aktywności naukowej realizowanej w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

#### **Podsumowanie**

**Dr Tabacek spełnia warunki określone art. 219 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478 z późn. zm.) stawiane osobie, której nadaje się stopień doktora habilitowanego.**

